

Gazeta Robotnicza

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Pismo codzienne dla polskiego ludu pracującego.

Przedpłata wynosi na pocztę miesięcznie 4 mk., z przyniesieniem do domu 4,80 mk., kwartalnie 12 mk., z przyniesieniem do domu 12,90 mk., u koporterów miesięcznie 4,00 mk., pod opaską miesięcznie 5,00 mk., za granicą pod opaską miesięcznie 6,00 mk. Pojedynczy numer 80 fenygów.

Telefonu nr. 1150

Cena ogłoszeń za jeden wiersz petytowy jednoamowy lub jego miejsce 50 fenygów. Za reklamy dwulamowe 1,50 mk. Na części: umieszczane ogłoszenia udzielamy stosowny upust. Wszelkie listy i przesyłki pieniężne należy adresować: „Gazeta Robotnicza”, Katowice O.-S., Schliesslach 101.

Redakcja i administracja znajduje się w Katowicach, ul. Ratuszowa nr. 12. Wydawca J. Biniszkiewicz w Katowicach. Odpowiedzialny redaktor W. Rumpfeld w Katowicach

Kwestja żydowska powodem nienawiści do Polski.

W całej Europie gdziekolwiek tylko toczyła się walka przeciw ciemnościom ludu, tam się obficie polała krew polska. Polacy spieszyli rewolucjonistom wszystkich krajów z pomocą w imię hasła: „za naszą i waszą wolność”. Polacy walczyli pod rewolucyjnymi sztandarami Francji i wyzwalałymi się z ucisku narodowościowego Włoch. Tysiące najdzielniejszych synów Polski legło pokotem na ziemiach dziś zjednoczonego państwa włoskiego.

W 1848 r., zwanym „wiosną ludów”, odegrali Polacy rolę historyczną. General Bem, Polak, o niemieckim nazwisku, przepędził z Wiednia żołdactwo najemne cesarsko-meternichowe. Bem z Chrzanowskim, dowódca rewolucji węgierskiej w 1848 i 49 roku, opuszczają 1849 r. ostatni Węgry przed przemocą antyrewolucyjnych, reakcyjnych wojsk. Dominującą rolę odegrali Polacy w rewolucji w 1848 r. w Prusach. Rewolucję przygotował w Berlinie Mierosławski który do ostatka wytrwał na czele swoich oddziałów w Badenii. Nie brakło Polaków w walkach wyzwoleńczych Północnej Ameryki. Tadeusz Kościuszko odniósł tam nad gnębielami dzisiejszych amerykańczyków jedno zwycięstwo, za co wdzięczni Amerykanie wystawili mu pomnik obok fortecy, którą zdobył na Anglikach. Wśród demokratów Europejskich utarło się przysłowie: Polska dostarczyła rewolucji wodzów, zaś Niemcy — katów!

Lud polski cieszył się wielkimi sympatjami wśród demokracji europejskiej. Demokracja europejska żądała odbudowania Polski widząc w Polsce ostoję postępu i demokracji. Żądanie to równało się dla ówczesnych despotów zagładą, więc zwalczały je wszelkimi siłami. Hasło Niepodległości Polski uważali reakcyjniści za równające się obaleniu tronów i stworzeniu na ich gruzach republik demokratycznych.

Czasy się zmieniły. Z dawniejszych szczerych i prawdziwych demokratów pozostały tylko strzepy, reszta w różne partie burżuazyjne zgrupowana, paktuje z reakcją i za drobne ustępstwa zdradza swe piękne hasła. Zdradzone hasła przez demokratów podjęli robotnicy wszystkich krajów. Kongresy socjalistyczne zajmują się sprawą Niepodległości Polski i uchwalają płomienne rezolucje przeciw uciskowi ludu polskiego przez najedźców.

Tak było z małymi różnicami aż do wojny wszechświatowej.

A dziś? Dziś Polska walczy o swą egzystencję przeciw najedźcy moskiewskiemu. Ze Polskę nienawidzi burżuazja niemiecka lub czeska toć to zrozumiałe, gdyż klasy te ostrzą sobie zęby na ziemię polską. Słyszymy jednak, że mówi się o Polsce wszędzie z niechęcią. Odnosi się to do Włoch, Anglii a nawet Francji, która oficjalnie Polskę popiera. Nie rozchodzi się tutaj o burżuazję samą ale o socjalistów, częściej tych samych którzy przed wszechświatową wojną wylewali łyżki krokodylowe nad uciskany ludem polskim. Ci sami socjaliści namawiają robotników portowych i kolejowych do strajku, żeby Polsce nie dostarczyli broni i amunicji, by się mogła obronić przed najazdem dzikich band chińsko-turecko-niemiecko-bolszewickich. Zależy im widocznie na tem, żeby bandy te pusiły z dymem pożarów jeszcze to co ocalało w wojnie wszechświatowej. Jednym słowem: nienawiść do Polski jest wielką, a co naj-

smutniejsze, że objawia się ona wśród sfer przywódców klasy robotniczej.

Co jest więc przyczyną tej nienawiści? Nikt chyba nie powie, że sympatja dla bolszewji. Jeżeli już partja niezawisłych socjalistów niemieckich zastrzega się przez usta p. Zielz, że ona nie życzy sobie gości bolszewików w państwie niemieckim, toć to dowodzi niezbicie, że z bolszewikami żadna partja nawet najsłabsza na lewo, nie sympatyzuje. Nikt tych natrętnych gości nie chce widzieć u siebie, a jednak wszyscy nam życzą, aby nas bolszewja zalała.

Skąd ta nagła nienawiść do Polski? Kto podminował zaufanie do ludu polskiego?

Prawda, że większa część naszych polskich dyplomatów zagranicznych to głęby kapuściane, ale oni są niebezpieczni chyba tylko dla — Polski. Nikt inny się ich bać nie potrzebuje. W Polsce mamy tak samo proletarijat jak w wszystkich innych krajach, który obecnie chwycił za broń w obronie swego kraju, swej Niepodległości. Polski proletarijat odezwał się do proletariatu całego świata, że walczy nie w imię jakiegos tam imperjalizmu, lecz o swoją wolność przeciw zamaskowanym imperjalistom! Wszystko na nie. Okrętów z bronią nikt wylądować nie chce.

Musi być za tym inną przyczyną którą tę przepaść pogłębia pomiędzy ludem polskim a resztą ludności Europy.

Powiadają, że Polacy są antysymistami i urządzają pogromy. Owszem, w Polsce jak w każdym innym kraju w którym żydów jest dużo, antysymityzm kwitnie. Są to objawy zrozumiałe wynikające mniej z życia politycznego lecz więcej gospodarczego. Zdarzały się także w Polsce napady na sklepy żydowskie, podobnie jak w Wiedniu, Czechach itd. Żydzi paskowali przez całą wojnę przeto złość ludu zwracała się przeciw nim może mniej jako rasie, jak więcej przeciw paskarzom! Jeżeli jednak wypadki gwałtu na żydach popełniono, za samo tylko paskowanie, to rzecz oczywista, że każdy rozsądny Polak gwałt taki jak najsurowiej potępi. Fakt, że w ostatnim czasie nigdzie żadnego gwałtu na ludności żydowskiej nie dokonano, dowodzi, że rząd polski wszelkie objawy zmierzające w tym kierunku w zarodku stłumił. Nikt miarodajny wybryków przeciw żydom nie popierał, owszem je surowo ganił, więc Polacy, pomimo, że mają żydów nie tylko polskich ale wszystkich rosyjskich, nie mogą uchodzić za większych antysymistów n. p. od Niemców. Zresztą takich pogromów jak obecnie bolszewicy urządzają nikt jeszcze żydom w Polsce nie zgotował. Znienawidzeni są pomimo to nie bolszewicy, ociekający krwią ludzką ani też Niemcy, jeno Polacy.

Kto miał okazję przebywać w miastach polskich w których zamieszkuje większość żydów i obserwował ich sposób życia, ten chyba sobie zdaje sprawę, że to jest objaw nie zdrowy i na przyszłość niemożliwy. Praca tego elementu polega na tem, że cały dzień stoją na ulicy i szachrują. Jeden sprzedaje drugiemu, a w gruncie rzeczy, nie robi nic. Społeczeństwo musi ten tłum wyżywić i przyodziać i ktoś musi na nich zarobić aby żyć mogli. Przytem dziesiątki tysięcy takich nierobisiów bogaci się ustawicznie. Proletariusz polski, chłop polski musi na nich pracować i nieraz nie dojadając, a żydzi zgarniają owoc ich pracy.

Stosunek taki był możliwy dopóki Polska nie miała własnych rządów, a rządy za-

porczy przedsiębiorły wszystko, żeby się kraj ekonomicznie polski nie podźwignął. Jedynie rządy zaborcze ten niezdrowy objaw na ziemiach polskich wprowadziły i go podtrzymywały. Już te kilka miesięcy rządów polskich, a zwłaszcza gospodarcza odbudowa Polski przyczyniły się poważnie do zmiany sytuacji. Powstają wszędzie kooperatywy robotnicze i chłopskie, które ujmują handel w swoje ręce. Zakładają się banki robotniczo-chłopskie, które usuwają lichwiarza — żyda. Handel żydowski i lichwa żydowska tracą grunt pod nogami i zaczyna się proces emigracyjny żydów, do krajów w których przypuszczają, że będą mogli swę rzemiosło w nowej ojczyźnie uprawiać, lub imają się w kraju pracy uczciwej. Gospodarcza odbudowa Polski stanowi dla lichwy pieniężnej i lichwy środkami pierwszej potrzeby bardzo niebezpieczny czynnik. Żydzi to zrozumieli, i to nie tylko żydzi w Polsce, lecz żydzi całego świata. Stąd właśnie wypływa ich nienawiść do odrodzonej dźwigającej się ekonomicznie Polski. Wiedzą oni, że zdrowy organizm Polski kwestje żydowskie w Polsce rozwiąże dość szybko, że miliony żydów będzie musiało z Polski wyemigrować i dlatego czynią wszystko, żeby nie dopuścić do ekonomicznego podźwignięcia się Polski. Dlatego Rothschildzi amerykańscy, angielscy, francuscy, i niemieccy popierają moralnie i materialnie komunizm w Polsce, dlatego kapitalistyczno-żydowska prasa całego świata szczerka dzień w dzień od rana do nocy na Polskę i dlatego też w traktacie wersalskim zagwarantowano żydom w Polsce prawa samostanowienia, poniżając nas do roli ludów podrzędnych.

Trzeba mieć odwagę powiedzieć nareszcie prawdę. Dziś, kiedy Polska stacza bój śmiertelny, kiedy ostatnie swe siły dobywa, by odeprzeć wszechrosyjski imperjalizm, dziś ludność żydowska w Polsce nas zdradza pomimo, że jej przywódca Gruenbaum w Sejmie polskim przyrzekał lojalność i żądał by Polska pozwoliła nadal żywić się ludności żydowskiej chlebem i mlekiem, dopóki jej nowa ojczyzna, Palestyna nie będzie odbudowana.

Jeżeli zważymy, że Polskę zdradzają w najkrytyczniejszej chwili Kolony i inni — a takich Kolonów we wszystkich partiach socjalistycznych całego świata nie brak — to rozumiemy bojkot Polski przez zagraniczne organizacje robotnicze. Robotnicy, angielscy, włoscy, francuscy itd. nie znają jednak sytuacji w Polsce, więc ich łatwo wciągnąć na lep frazesu rzekomo międzynarodowego, i dlatego nie mamy do nich urazy. Zdrowy rozum w nich zwycięży i będziemy z nimi wspólnie walczyć jak poprzednio o wyzwolenie proletariatu z wyzysku kapitalistycznego.

Rzecz oczywista, że nie wszyscy żydzi są zdrajcami i bolszewikami. Prócz litwaków, których Rosja wypędziła od siebie na ziemię polską, mamy żydów — polaków, którzy spełniają swoje obowiązki obywatelskie jak należy. Z tymi chętnie będziemy pracować wspólnie.

Słowa powyższe nie wynikają z jakiegos nienawiści do żydów, lecz są one stwierdzeniem samego faktu. Złe jest, że tak jest, lecz naród polski chce żyć i się rozwijać. Jeżeli to drugim przeszkadza i wywołuje do nas nienawiść, to już za to nie możemy.

Pomimo to bronieć będziemy naszego bytu narodowego, naszej Niepodległości i każdej pędzi ziemi do upadłego.

Zagłada Polski celem porozumienia między Bolszewikami a Niemcami.

Dziwić musi każdego fakt, że armja polska, która przez 16 przeszło miesięcy zwycięsko walczyła z bolszewikami od czerwca br. okazuje mniejszą odporność zmuszona cofać się do dzisiejszej linii obronnej. W czym tkwi powód przewagi jaką uzyskała armja bolszewicka. Czemu należy przypisać fakt, że czerwona armja mogła wejść miejscami na polską ziemię? Przeczmy stanowczo, jakoby powodzenia bolszewickie wynikały tylko z tego, że moc polskiej armji osłabła. Aby wyjaśnić przyczyny powodzeń rosyjskich, musimy przyrzeć się bliżej armji bolszewickiej. Czyż armja czerwona, która przez 16 miesięcy stała niżej pod każdym względem od armji polskiej uchodzącej w całym świecie słuszną za najświetniejszą armję, czyż ta armja czerwona, która ciągle cofała się przed wojskiem polskim, przemieniła się cudem w wojsko bohaterów? Nie, w takie cuda nie wierzymy. I nie trzeba być wcale niewiernym Tomaszem, by uwierzyć w taką dziwną a niespodziewaną przemianę krasnej armji bolszewickiej w wojsko zdolne stawić czoło polskim bohaterom szeregom. My wiemy napewno, jakie to przyczyny wywołały tę przemianę armji bolszewickiej. Wiemy mianowicie, że dzisiejsze wojsko czerwone bije się lepiej, niż dawniej, dlatego, że nie jest ono tem samem wojskiem, jakim było przed 3 jeszcze miesiącami. Zmieniony został skład wojska czerwonego podniesiony został duch wśród żołnierza rosyjskiego, udoskonalony sposób wojowania na skutek pomocy, jaką bolszewicy otrzymali od Niemców, którzy zasilali bolszewicką armję najlepszymi siłami, jakie tam mieli do rozporządzenia. Wojsko bolszewickie składa się obecnie nie tylko z czerwonych żołni, ale także ze świeżych nowych liczących zastępów niemieckich, komenderowanych przez niemieckich oficerów i niemieckich generałów. Jest stwierdzonem, że generał Kluck i osławiony z powodu układów pokojowych w Brześciu generał Hoffmann opracowali plany strategiczne, które pozwoliły wojskom sowieckim przełamać linię frontu wojska polskiego. Sposób w jaki dokonywano przełam (Durchbrüche) frontu polskiego w czerwcu w jaki oskrzydłano wojsko polskie w początku lipca, jest zupełnie ten sam, jakim posługiwali się Niemcy przy pochodzie na Paryż dokonywanym w roku 1914 przez generała Klucka. Walką przeciwko Polsce kierują obecnie ze strony bolszewickiej nie tylko tak zwany sowiecki Napoleon Tukaczewski, ani dawny rosyjski generał Brussilów, lecz głównie niemieccy generałowie którzy, rej wodzą w sowieckim sztabie generalnym. Niemieckie doświadczenia wojenne, niemieckie metody

walki, niemieckie plany strategiczne, wreszcie niemieckie środki techniczne, i niemiecki talent organizacyjny sprawiły, że bolszewicka armja, do której wcielili Lenin i Trocki olbrzymie masy nie tylko ludności rosyjskiej ale nawet chińskiej stała się zdolną do stawienia oporu armji polskiej przed którą poprzednio haniebnie uciekała. Nasze niepowodzenie na froncie nie są zatem winą naszej armji bo ta przecież nie mogła podjąć walce z armją rosyjską zasilaną taką olbrzymią jak widzieliśmy pomocą ze stron Niemiec.

Plany niemieckie świadczą o tem, że Niemcy połączyli się z bolszewikami po to, ażeby dokonać zniszczenia podboju i zagłady polskiej. Niemcy pragnęliby dokonać obecnie nowego rozbioru Polski, w którym oprócz województwa pomorskiego i księstwa Poznańskiego chcieliby połączyć Górny Śląsk i zagłębie Dąbrowskie. I znowu powtarza się historia. Przed 900 laty zniszczyli Niemcy w porozumieniu z Rusinami wielkie państwo Bolesława Chrobrego, doprowadzwszy do skutku sprzysiężenie wszystkich sąsiadów Polski przeciwko Mieszku II. W roku 1079 zniszczyli Niemcy w porozumieniu z królem czeskim Wratysławem IV. młode królestwo polskie Bolesława Śmiałego. W roku 1772 namówił Fryderyk pruski (Stary Fryc) zbrodniarke Katarzynę II. do szatańskiego planu pierwszego rozbioru Polski. Powodzenia polskie w walce z bolszewikami wywołanie ludów chodzących ongiś w skład państwa polskiego, nie pozwoliła Niemcom spać spokojnie. Ultranacjonałści niemieccy i hakatyści podali też bolszewikom w chwili dla nich najgorszej pomocną rękę i zorganizowali armję rosyjską wskazując jej jako cel zdobycie Warszawy i Lwowa połączenie Rosji z Niemcami przez Prusy Wschodnie a przez to zmuszenie Polski do zgodzenia się na haniebny pokój. Polska oświadczenie sobie obecnie, że dla niej o niczem innem dzisiaj nawet mowy być nie może jak tylko o obronie przeciwko związkowi Bolszewji i Niemiec i to o obronie do ostatniego tchu. Ale i Koalicja wie o tem, że związek sowiecowski z Niemcami zagraża pokojowi całej Europy. I że nad Wisłą pod Warszawą i Lwowem rozegra się los nie tylko Polski, ale całej Europy. Koalicja napewno nie pozwoli na to, ażeby zdobycze światowej wojny poszły na marne, i ażeby przez zagładę Polski i związek Prus z bolszewikami powstały znowu wielkie imperjalistyczne Niemcy pragnące teraz trzeci raz przełamać plany nie realizowane w wojnie światowej, a zawarty w Berlinie: Deutschland ueber alles. Nie wolno przeto Polakom oddawać się rozpaczom lub zwątpieniom, tylko wyteżyć wszelkie siły ku obronie kraju, a dla wroga mieć tylko jedno słowo: Śmierć mu, przekleństwo mu!

Dla Górnoszlazaka zaś wobec zwiększonego wskutek wypadków na wschodzie niebezpieczeństwa dla polskości Górnego Śląska nie pozostaje nic innego, jak podwoje-

nie i potrojenie pracy nad utrzymaniem naszego stanu posiadania i nad pozyskiwaniem nowych zdobyczy dla polskości. Polska nie żąda od Górnoszlazaków wstępowania do armji polskiej, całkiem przeciwnie nawołuje Górnoszlazaków do pozostania w rodzinnych sadybach i do jaknajwytrwalszej i najintensywniejszej pracy plebiscytowej. Jeśli Górnoszlazak zda sobie sprawę z tego, że on może sparalizować i udaremnić zamierzenia myśli i plany niemieckie, gdy wytrwa na zagrożonym posterunku, górnoszlazkim, to zdobędzie dla Polski to, co się jej podług wszystkich praw Boskich i ludzkich należy, mianowicie zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską.

Nie uda się bolszewikom dowodzonym przez generałów i oficerów niemieckich podbić ziemi polskiej. Polska armja wspomagana przez Koalicję, udaremni te usiłowania bolszewicko - niemieckie, których celem zagłada polskiej. Dzielnym zaś Górnoszlazakiem uświadomionym o straszliwych i ohydnych planach niemieckich, uratuje Górny Śląsk z drapieżnych łap hakatystycznych, które chcą sytuację na wschodzie wyzyskać w tym kierunku, ażeby zagarnąć Górny Śląsk bez plebiscytu.

Jakie podatki będzie musiała płacić ludność górnoszlazka w Niemczech a jakie w Polsce?

Gdy Niemcy namawiają ludność Górnego Śląska, aby głosowała za przyłączeniem się do rzeszy, niemieckiej, starają się oni nie dotykać w rozmowie jednej sprawy, — mianowicie sprawy podatków.

I nie dziwnego. W Niemczech bowiem podatki nowe tak są rozpisane, jakby kto chciał doprowadzić do bankructwa każdego mieszkańca.

Grożąca Niemcom katastrofa finansowa zmusiła ich do wprowadzenia nowych podatków w takiej wysokości, że żadne państwo ani w przyszłości ani w teraźniejszości nie zna podobnych ciężarów nawet w przybliżeniu.

Przez porównanie dawniejszych podatków z nowymi najlepiej się to wykaże.

Podatek od dochodu (Einkommensteuer).

Dotychczasowy państwowy podatek dochodowy zostawiał wolne nieopodatkowane minimum egzystencji w wysokości 900 marek, najniższa jego stopa wynosiła 6mk. od dochodu 900 mk. do 1050 marek. Dalsze stopy podatkowe oznaczone były progresywnie.

Gminy pobierały od dochodu także podatek wyrażony w procentach tego podatku. Był to komunalny podatek dochodowy (Kommunaleinkommensteuer). Jeżeli więc ktoś miał 1000 marek rocznego dochodu, a

Z historii klasy robotniczej na Górnym Śląsku.

Skrócił Emil Gaspari (Katowice).

(Ciąg dalszy.)

Oczywiście, że górnoszlazcy magnaci kopalniani, posiadający już od długich lat w Górnoszlazkiem Stowarzyszeniu Górnio-Hutniczem swą jednolitą organizację gospodarczą, zwrócili odrazu na działalność hirszdukierowskiego górnio-hutniczego związku uwagę. Ze odnieśli się oni doń wrogo, to rozumie się samo przez się.

W pracy wydanej przez to Stowarzyszenie z okazji 25-letniego jubileuszu znajdujemy następującą wzmiankę: Strajk w Wąbrzychu (na Dolnym Śląsku) zmusił Stowarzyszenie, aby energicznie oświadczyć się przeciwko wtłaczaniu się górnio-hutniczego związku do stosunków pomiędzy robotnikami a pracodawcami. Do członków Stowarzyszenia zwrócono się z wezwaniem, aby robotników za udział w górnio-hutniczym strajku nie wydalono z pracy, lecz aby każdemu takiemu towarzystwu stanowczo odmówić legitymacji do zastępowania interesów robotników wobec urzędników i pracodawców.

Właściciele kopalń i hut sami mogli tworzyć organizacje do zastępowania swoich interesów, ale wada była to samo czynić robotnikom. W roku 1878 Stowarzyszenie Górnio-Hutnicze przeprowadziło wywiady, przytem okazało się, że tylko 1 do 1½ procent robotników, zatrudnionych w przemysle górnio-hutniczym na Górnym Śląsku, było członkami górnio-hutniczego związku.

W każdym razie z pewną oględnością odnoszono się jeszcze do górnio-hutniczego związku do życia, przez liberalnych polityków mia-

szczańskich. Wręcz wrogiem było natomiast stanowisko kapitalistów górnoszlazkich wobec socjalnej demokracji.

W tym samym czasie (t. j. w r. 1878) — czytamy w owej pracy jubileuszowej — wydział Stowarzyszenia stwierdził, że socjalna demokracja pomiędzy miejscowymi robotnikami w przemysle hutniczym dotychczas dotychczas nie znalazła żadnego gruntu. Zgodność jednak panowała co do tego, że sprawie tej należy poświęcić największą uwagę i że wszelkie przejawy się oznaki ducha socjalno-demokratycznego pomiędzy robotnikami należy niezwłocznie śledzić i wszelkie tego rodzaju agitacje z całą energią stłumić.

Niemieccy kapitaliści górnoszlazcy dobrze rozumieli, gdzie szukać maia swego śmiertelnego wroga, że jest nim duch świadomego oporu przeciwko wyzyskowi kapitalistycznemu. Do tej świadomości przed czterdziestu laty polski robotnik na Górnym Śląsku jeszcze nie był dojrzały. Znosił on brutalny wyzysk kapitalistyczny bez szemrania.

W r. 1876 wprowadzono w Prusach instytucję inspektorów fabrycznych. Sprawozdania inspektorów górnoszlazkich, pomimo całej swej oględności, musiały potwierdzić opłakane górnoszlazkie stosunki robotnicze. Podajemy poniżej niektóre dane, wyjęte z pierwszych tego rodzaju sprawozdań.

Widzieliśmy już powyżej, jak sobie postępowano z pracą dziecką, rzekomych „prywatnych pomocników” swych ojców. Pomimo ustanowienia inspekcji fabrycznej i ściślejszej przez to kontroli, praca dzieci nie ustawała. Np. w r. 1880 w obwodzie tarnogórskim nawet w górnictwie zatrudnione były dzieci 14-letnie. Jeżeli zaś liczba dzieci w niektórych gałęziach nie powiększała się, a nawet niekiedy zmniejszała się

to działo się to wyłącznie dzięki kryzysom gospodarczym, kiedy wogóle praca robotnicza obniża się do minimum. Skoro wszakże czas pomyślniejszy dla przemysłu nastawał — wnet napływ dzieci do fabryk, warsztatów i kopalń wyraźnie wzrastał. Np. w jednym tylko obwodzie Tarnogórskim liczba młodocianych robotników w r. 1880 powiększyła się o 500, nie bacząc na powiększenie się jej już w roku poprzednim o 374.

A jak praca dzieci przy rozwoju kapitalizmu jest jego zwykłym wynikiem, tak też masowe zapędzanie kobiet do fabryk i warsztatów nieodmiennie mu towarzyszy. Że i na Górnym Śląsku tak się działo, również już widzieliśmy. Sprawozdania inspektorów fabrycznych rzuciły na to smutne zjawisko jaskrawsze światło. Z Opolskiego okręgu za rok 1877 pisze dr. Bernouilli: „Pierwszą rzeczą, która w górnoszlazkich okręgach rzuca się w oczy, jest masowe zatrudnianie dziewcząt i kobiet takimi pracami, jakie zwykle i powszechnie wypełniają mężczyźni. Przy wytopianiu metali kobiety i dziewczęta stanowią 10%, ogółu pracujących, a przy zajęciach górniczych 7%. Chociaż robota w kopalniach kobietom jest wzbudzoną, jednakże zatrudniają je przy rozbiłaniu węgla, płukaniu rudy, a nadewszystko w kopalniach kruszczy żelaznego przy wydobywaniu rudy z szybów, co wedle zdania lekarzy jest pracą na zupełnie dla organizmu kobiecego nieodpowiednią”. Nie ustąpiło to, i w roku 1881 w sprawozdaniu inspekcji górnoszlazkiej czytamy: „Ciężka i niewłaściwa dla kobiet praca windowanie w kopalniach rud spełnianą jest prawie wyłącznie przez niezamężne robotnice.”

(Ciąg dalszy nastąpi.)

gmina pobierała 200 procent podatku komunalnego, to musiał płacić państwu 6 mk. a gminie 12 mk., razem więc 18 marek.

Obecnie podatek dochodowy w Niemczech uległ zupełnej zmianie przez ustawę z dnia 29 marca 1920 roku.

Nie pobiera go już państwo (jak np. Prusy lub Bawaria itd.) ani gminy, lecz rzesza niemiecka, wydzielając później część jego państwu i gminie.

Pierwsze 1500 mk. wolne są od podatku, dalej wolne są 500 mk. za żonę i 500 mk. na każde dziecko, ale wysokość podatku wynosi 19 procent od pierwszego tysiąca dochodu podlegającego podatkowi, od drugiego tysiąca 11 proc. i tak dalej od każdego nowego tysiąca o jeden procent więcej. Procenty te rosną aż do 60 procent.

Przykład: Robotnik zarabia 12 000 P. marek rocznie a ma żonę i 3 dzieci. Od podatku dochodowego są więc wolne:
 $1500 + 500 + 500 + 500 + 500 = 3500$ mk.

Opodatkować więc musi ten robotnik marek rocznie a ma żonę i 3 dzieci. Od

Dla robotników i urzędników podatek według prawa podlega odciąganiu od zarobku lub pensji w wysokości 10 procent od zarobku lub pensji.

Dzięki interwencji Polskiego Komisarjatu plebiscytowego Komisja w Opolu wstrzymała to potrącanie na Górnym Śląsku, wychodząc z zasady, że dopiero plebiscyt pokaże, czy Śląsk przyłączony będzie do Niemiec, czy zatem robotnikom i urzędnikom odciągać się będzie 10 procent zarobków.

W każdym bądź razie straszny ten podatek legnie niesłychanym ciężarem na warstwie pracowników w Niemczech. Nie mówimy tu już o ludziach bogatych, którym nowe podatkowe prawo zabiera w pewnych wypadkach aż do 87 i pół procent ich majątku, pozostawiając im 12 i pół procent. Nie będziemy też lez ronić nad temi zagrożonymi bogaczami w Niemczech, którzy w ten sposób pozbędą się większej części majątku, — ale z ogólnoludzkiego stanowiska ubolewać trzeba nad losem tych licznych rzesz robotniczych i urzędniczych w Niemczech, które na wojnie żadnego majątku nie zrobiły, służyły tylko za mięso armatnie, a dziś skutki przegranej wojny niemieckiej płacić muszą nędzą swą i swych dzieci.

Dalszy podatek bezpośredni, zaprowadzony przez ustawę z dnia 29 marca 1920 roku jest to

podatek od zysków z kapitałów.

Kto ma kapitał ulokowany na hipotece lub w papierach wartościowych, musi płacić 10 procent od procentu czyli zysku.

Oprócz tych bieżących, stałych podatków bezpośrednich uchwalił parlament niemiecki jeszcze kilka jednorazowych podatków na pokrycie a raczej na oprocentowanie niemieckich długów wojennych i to:

A. Wielką daninę wojenną od majątku (Reichsnotopfer).

Państwa lub gminy nie dostają z tego podatku nic. Każdy kto posiada majątku więcej niż 5000 mk. musi pewną część oddać Rzeszy, i to od pierwszych zaczętych lub całych 50 000 mk. 10 procent, od dalszych 50 000 mk. 12 procent itd. aż do 65 procent. Podatek ten ma Rzeszy przynieść około 60 miliardów marek. Obywatel bez rodziny np. mający 50 000 marek majątku, musiałby tej daniny zapłacić 4500 mk. Podatek ten zresztą jako niemiecki podatek wojenny nie został zatwierdzony przez Komisję międzysołuszną w Opolu na Górnym Śląsku, tak że tutaj nie obowiązuje; obowiązywałby jednak zaczął w razie, gdyby miał Śląsk powrócić do Niemiec.

B. Podatek wojenny od przyrostu majątku.

(Kriegsabgabe vom Vermögenszuwachs) opłacany ma być od przyrostu majątku podczas wojny; miarodajną jest różnica pomiędzy majątkiem w dniu 31 grudnia 1913 a 30 czerwca 1919. Wolnym od tego podatku zostaje majątek w wysokości 10 000 mk. i przyrost aż do 5000 mk. razem 15 000 marek. Wynosi ten podatek od pierwszych 10 000 marek 10 procent, od dalszych 10 000 marek 15 procent itd. aż przy przyroście majątku ponad 380 000 mk. 100 procent. Kto więc podczas wojny zarobił więcej niż 380 000 marek dorobku. Dochodu z tego majątku nad tę sumę zostaje odebrany, a od owych 380 000 mk. musi zapłacić 208 000 mk. jako podatek, tak że pozostaje mu tylko 172 000 marek dorobku. Dochodu z tego majątku spodziewa się rzesza niemiecka 10 miliardów marek; państwa i gminy nie dostaną z tego nic.

Wątpić jednak należy, czy będą z tego podatku przewidziane wyjątki. Wiele do-

robkiewicz zapewne znajdą sposób na ukrycie swych zysków, a większość miliardów wojennych będzie musiała pokrywać ze swych zarobków biedna klasa robotników i pracowników najemnych, którym przy wypłacie zarobku lub pensji potrącać będą podatki.

C. Nadzwyczajny podatek wojenny od zysków i przyrostu majątku. (Ausserordentliche Kriegsabgabe 1919).

Opodatkowaną ma być różnica między dochodem w piątym roku wojny a dochodem w ostatnim roku przed wojną. Zwiększony o 3000 mk. dochód ma być wolny od podatku. Podatek dochodzi aż do 70 procent. Kto przed wojną miał 300 000 mk. rocznego dochodu, a w piątym roku wojny 9900 000 mk., ten od wyższego dochodu (600 000) płacić musi podatku 312 500 mk. Przy spółkach i towarzystwach oblicza się ten podatek inaczej. Państwa i gminy z tego podatku nie dostaną nic.

Myliłby się wielce ten, któryby sądził, że powyższe podatki wyczerpują ciężar podatkowy spoczywają na ludności niemieckiej. Jeszcze cięższe są podatki pośrednie.

Podatek od obrotu.

(z dnia 24 grudnia 1919 roku).

Każdy kupiec lub przedsiębiorca, wogóle każdy, który obraca pieniędzmi (za towary itd.), musi płacić podatek w wysokości 1 i pół procent obrotu. Jeżeli np. ktoś miał w swoim interesie obrotu rocznego (nie dochodu!) 100 000 mk., ten zapłacić musi 1500 mk. podatku obrotowego. On płaci ten podatek, ale za to sprzedaje swoje towary drożej, tak że właściwie konsumenci czyli kupujący towary ponoszą ten podatek. Przy towarach luksusowych (fortepianach, wykwintnych meblach itd.) dochodzą jeszcze do tego podatku obrotowego 15 procent podatku luksusowego. Hotelści także płacić muszą 10 procent od sum pobranych za noclegi podróżujących — naturalnie podwyższają odpowiednio takse za noclegi.

W ten sposób podatek ten nby skresowany na przedsiębiorców w gruncie rzeczy opada na ogół konsumentów.

Podatek spadkowy

ustawa z d. 12. września 1919 zaprowadzony.

Podatek ten opłaca po pierwsze cała pozostałość po zmarłym jako taka, i to od pierwszych 100 000 mk. 1 procent, od dalszych 2 procent itd. aż do 5 procent. Po drugie muszą jeszcze opłacać podatek spadkobiercy, a więc ci, którzy ze spadku coś dostaną, według pewnych stóp, które są tem wyższe, im dalej jest spokrewniony spadkobierca ze zmarłym. Podatek ten zaczyna się od 4 procent i dochodzi aż do 70 procent. Państwo razem z gminami otrzymują z dochodów z tego podatku 20 procent, czyli piątą część.

Podatek od nabywania gruntów.

(ustawa z dnia 12. września 1919).

Wynosi on 4 procent wartości gruntu, a przy mniejszych gruntach, których wartość nie przekracza 20 000 lub 50 000 mk., 2 procent. Przeciwnie dotychczas podatek ten w Prusiech wynosił (z udziałami Rzeszy, państwa i gmin i powiatów) 3 dwie trzecie procent.

Podatek ten wytwarza wielkie utrudnienia przy nabywaniu roli i domów i przyczynia się do ich podrożenia. W ten sposób jest niekorzystny dla tych ludzi, którzy pozbawieni będąc własnego kawałka roli, pragnęliby się okupić. Będą oni musieli drożej płacić lub wyrzec się swych projektów.

(Dokończenie nastąpi.)

Barczyński i Hoffmann przy rozbiciu P. P. S.

Na niedzielę 15 bm. zwołali ci dwaj osobnicy do Królewskiej Huty konferencję w celu utworzenia odrębnej partii.

Zesłało się z ciekawości całe grono uczciwych towarzyszy, kilku malkontentów, paru komunistów i bolszewik Barczyński.

Pomimo, że zwołano konferencję wyraźnie w celu rozbicia PPS, to jednakowoż na samej konferencji się tego wyparli.

Referat Hoffmanna był jednym wykwisłem na taktykę PPS, i jej przywódców i na obelgi jakie może się tylko człowiek z bardzo brudnym charakterem zdobyć.

Barczyński podkreślał wywody Hoffmanna a w całej jego mowie ciągnął się jeden pismo. „Niech żyje bolszewizm, niech żyje Lenin i Trocki, niech żyje czerwona

armia.“ Zdobył się nawet na ten niesmak, że czerwona armia niesie nam wolność i wymalował nam tę piękną perspektywę, że skoro tu nastaną rządy bolszewickie, to każdego, którego złapią z książeczką PPS., tego pod mur postawią. Wyroki te będzie widocznie on jako komisarz podpisywał. Domagał się również zwołania konferencji i zjazdu PPS. w celu zmiany kierownictwa naszej partii i nadania jej charakteru bolszewickiego. Przy rozchodzeniu się zebrałych wezwał Barczyński, aby to co tu słyszeli, roznieśli na wiece.

Inne rzeczowe przemówienia tu pomijamy, bo nie mają one nic wspólnego z tą warcholską robotą.

Zaznaczamy, że w ostatnich czterech tygodniach odbyły się konferencje we wszystkich naszych okręgach i dały nam marszrutę, jaką drogą iść mamy.

Nie mamy więc powodu do zwoływania nowych konferencji, ponieważ nikt nie wie, czy hyba, aby 10 000 członków PPS. zmieniło swą wolę na żądanie bolszewików lub szpiclów.

Również i zjazdu nadzwyczajnego nie zwołamy na żądanie tych panów, ponieważ obowiązuje nas ustawa partyjna, której bolszewicy oczywiście też nie uznają, ponieważ uchwalili ją delegaci wedle ich zdania głupi.

Konferencja pokazała nam jedno, że wkradło się do nas kilku bolszewików i dla tego przestrzegamy przed nimi.

Robota ich jest wyraźna. Chcą sparaliżować pracę PPS., odwieść naszą uwagę od pracy plebiscytowej i wydać górnośląskiego robotnika na łup niemieckich kapitalistów.

Zarzut czyniony towarzyszowi Binszkiewiczowi, że pracuje razem z Korfantem, tu nie nie zmieni.

Niemcy poczynszy od konserwatystów a skończywszy na niezawisłych i komunistach idą razem po linii niemieckich burżujów, to i my poscy robotnicy (bo kapitalistów polskich nie ma) mamy obowiązek iść czasowo razem, aby tą nawałnicą odeprzyć.

Ale znamieny jest ten zarzut z ust bolszewika Barczyńskiego, który nam rzekł zaprzestanie wydawania gazet partyjnych i chciał widzieć tylko jedną polską gazetę plebiscytową, który pisał nam artykuły, tak klerykalne, których myśmy się wstydzili. I tu sam Barczyński robi nam dziś zarzut, który poszedł prosić Korfante o posadę i przyjął z jego ręki redaktorstwo w „Oberschlesische Post“. Przed takim kameleonem „pfe“.

Towarzysze, teraz nie czas na sejmikowanie, potrzeba nam czynu, tylko czynu.

Sabotaż niemieckich kolejarzy w Gliwicach.

Prasa niemiecka bezustannie szczuje na Francuzów i szczucie to wydaje wreszcie owoce.

W sobotę napadli kolejarze w Raciborzu pociąg z wojskiem koalicyjnym, które przeniesiono z Cieszyńskiego Śląska na Śląsk Górny.

Dzisiaj donoszą gazety niemieckie, że przez nieszczęśliwy wypadek wjechała lokomotywa na pociąg z francuskimi żołnierzami, przyczem zostało dwóch żołnierzy zabitych i siedmiu rannych. Jak gdyby na urągawisko dodaje „Ostdeutsche Morgenpost“, personel obsługujący lokomotywę, został z lokomotywy wyrzucony przez szarpienie, lecz nie mu się nie stało i zaklina się zaraz, że stwierdzono, iż o sabotażu mowy być nie może.

Jeżeli się takie zamachy robi na wojsko okupacyjne, to nie można się dziwić, że ludność polską się wciąż terroryzuje.

Korespondencje.

Zaborze. Dowiadujemy się, że obecnie włóczy się cała masa młodych ludzi po domach, którzy z polecenia niemieckiego podkomisarjatu plebiscytowego zbierają adresy mieszkańców. Przy tej sposobności agituja za Niemcami a w razie odmowy grożą Sichereitswehra. Często wymuszają podpisy przez to, że wmawiają ludziom, że są posłani przez zarząd gminy i że ci nie będą mogli głosować, którzy się nie dają zapisać.

Gazety niemieckie, które swego czasu polecały „niebie niemieckie“ przeciw naszym mężom zaufania, obecnie w szacie niewinnych baranków żalą się, że z ich ziemkami w domach niemieckich polskich nie gęcznie się obchodzą. Zbów się sprawdziło przysłowie: „Kto nie chce dołki kopie, sam w nie wpada.“

Od Redakcji.

S. Sch. Chropaczów. Korespondencja ta-
kiej umieszczyć nie możemy. List Wasz odda-
my Zarządowi CZPP, ponieważ on sprawę
tą winien załatwić.

Do Kółek śpiewaczych.

Prosimy te kółka, które dotąd nie mają
dyrygenta, by nam natychmiast doniosły, w
których dniach i godzinach chcą lekcje od-
bywać. Zgłoszenia należy nadesłać do se-
kretariatu PPS.

Sekretariat okręgowy f.p.s.

na okręg północny Górnego Śląska znajduje
się od 10. 8. 20. w Opolu, Kościelna, restaura-
cja Kwiaton.
P. Furgoł, sekr. okr. PPS.

Kalendarzyk zebrań.

Zawonia. Tow. śp. „Gwiazda” śpiew we
środe o 4 i pół po poł. u p. Hechla.

Król. Huta. Lekcja kółka śpiewackiego
„Iskra” w Król. Hucie odbędzie się w śro-
de o 3 i pół u tow. Hofmanna, ul. Wodna
nr. 5.

Mikołów w soboty o godz. 5.
Hebzie w środy w lokalu związkowym g. 6.

Roździeń. Kółko śpiew. „Naprzód” w Ro-
źdzeniu - Szopienicach urządza lekcje
śpiewu każdy czwartek o godz. 8 wiecz. w
lokalu p. Freunda. O liczny udział upra-
sza Zarząd.

Mała Dąbrówka. Lekcje śpiewu tow. „Pro-
mień” odbędzie się w środę o godz. 7 wiecz.

Laurahuta-Siemianowice. Kółko śpiewackie
„Wesoły Duch” urządza regularnie lekcje
śpiewu w poniedziałki jak zwykle.

Świebodzice. Kółko śpiewackie „Wesoły
Duch” urządza teraz lekcje u p. Littin-
skiego, ul. Długa nr. 11 a nie u Białasa.
Lekcje w środę o godz. 5 po poł.

Frydeshuta. Kółko śpiewu „Jedność”.
Lekcja śpiewu każdy piątek wieczór o
godz. 6 u pana Matysa.

Bolesław. Kółko śpiewu „Wolny Duch”.
Lekcje odbywają się każdą niedzielę o go-
dzinie 4 u Zimnego.

Bielszowice. Towarzystwo śpiewu „Wesoły
głos” urządza lekcje śpiewu w każdą śro-
de o godz. 6-tej wieczorem w lokalu pana
Poloka.

Nowa Wieś. Tow. śpiewu „Naprzód” urzą-
dza lekcje śpiewu w każdy piątek o
godz. 5 po poł. u p. Breitbarta.

Mysłowice. Tow. śpiewu „Wesoły Głos”
urządza lekcje śpiewu tylko w piątek o
godzinie 6 wieczorem na sali p. Horni-
ka, ul. Piaskowa.

O liczny udział prosi Zarząd.

Łagiewniki. Towarzystwo Kółka śpiewac-
kiego „Proletariat” urządza lekcje śpie-
wu w każdą środę o godz. 7 wieczorem w
lokalu p. Hanusa.

Lipiny. Towarzystwo śpiewu „Lutnia” u-
rządza lekcje śpiewu w każdy piątek o
godz. 6 w lokalu Machonia, ul. Kolejowa.

Szanownej Publiczności Górnego Śląska podaje do wiadomości, iż
otwieram w środę, dnia 18-go sierpnia 1920 r. po zupełnym od-
nowieniu i przebudowaniu dotychczasowych lokali w Katowicach,
ulica Fryderykowska 32, naprzeciw kościoła P. Maryi

Cukiernię i restaurację

w najnowszym stylu.

Staraniem moim będzie tak jak w poprzednim moim interesie hotelu
„Residenz” tak i w nowym przez podania pierwszorz. pieczywa oraz
kuchni jako też i napoi również przez skora usługę, umiarkowane
ceny szan. Publiczność zadowolić.

Proszę uprzejmie o łaskawe poparcie.

W. Górski.

272

W teatrze miejskim w Katowicach.

W wtorek, 17. sierpnia o godz. 7½ wiecz.

Koncert

Udział biorą artyści opery i dramatu
teatrów miejskich z Warszawy

P. Helena Ostrzyńska (fortepian)
Prof. p. Barcewicz Stanisław (skrzypak)
Art. op. p. Zbońska-Ruszkowska (sopr.)
Art. dram. p. Mieczysław Frenkiel-Ni-
wiński (deklamator)
Art. op. p. Irena Szymańska (primabale-
rina op.) 274
Art. dram. p. Kazimierz Kamiński (dekla-
macja)
Art. op. p. Piotr Zajlichowski (pierwszy
baletmistrz opery)
Art. op. p. Maryan Palewicz-Golejewski
(barytonista)
Akompaniament p. Helena Ostrzyńska.

Wykonane zostaną utwory

:: Chopina, Moniuszki, Wieniawskiego ::
Kąckiego, Mickiewicza, Sienkiewicza, Ma-
kuszyńskiego i t. d. ::

Bilety od 3—12 mk. do nabycia w księgarni
„Górnoślązaka” i wieczor. przy kasie.

Wieczornice

z obrazami świetlanymi
odbędzie się zawsze o godz. 8-mej w na-
stępujących miejscowościach.

Miejscowość	Data
Moszczyca	18. „
Godów	19. „
Turza Wielka	20. „
Jedłownik	21. „
Radlin	22. „
Obszary	23. „
Rzuchów	25. „
Pstrązna	25. „
Lyski	26. „
Gaszowice	27. „
Jejkowice	28. „
Chwałowice	29. „
Cwałowice	30. „

262

P. P. S. Godula.

Uroczystość odsłonięcia sztandaru
odbędzie się w niedzielę dnia 22. sierpnia
na sali p. Szmaka. Zapraszamy wszystkie
sąsiednie towarzystwa P. P. S. i filii C. Z. Z. P.
275 Zarząd.

Skład tapetów Ludwig Lachs
telefon 705 Katowice, ul. Sławkowa 11
Tapety, farby, laki.
Oddzielny oddział
Szczotki i penzle
Sła przemysłowców

Na 3 punkty

musicie zważać

1. • Ścisłe rzetelna
usługa

2. • Nadzwyczaj
tanie ceny

3. • Największy
wybór

Ubrań, spodni, ::
obuwia, bielizny,
kapeluszy, czapki

i t. d. tylko

w domu sprzedaży

Przyjacieli

Robotnika

Katowice

ul. Rynek 3 i Młyńska 11.

Józef Machaczek

Katowice
ulica Fryderykowska
naprzeciw ewang. kościoła
polecam 231

zegarki, towary
złotnicze, pier-
ścionki ślubne
tanie i rzetelnie.

Józef Mostowicz.

Jak nam
wydzierano
ziemię i język
ojczysty.

Cena 50 fen.

Do nabycia

w Administracji

„Gazety Robotniczej”

Katowice

ul. Ratuszowa 12.

Artysci warszawscy

pod przewodnictwem pp. Palewicza i
Czaplewskiego występować będą w na-
stępujących miejscowościach: 276

W środę, 18. b. m. w Mikołowie,
na sali hotelu p. Mydło.

W czwartek, 19. b. m. w Laurahu-
cie, na sali p. Kołodzieja.

W piątek, 20. b. m. w Królewskiej
Hucie, na sali „Graf Reden”

W sobotę, 21. b. m. w Zabrze, w
kasyno Donnersmarka.

W niedzielę, 22. bm. w Raciborzu,
w lokalu Strzechy.

Proszę zważać!

Na wszystkie towary wielka zniżka cen.

Najtańsze
ściśle rzetelne źródło zakupna



wszelkiego rodzaju zegarków, klej-
notów, złotych i srebrnych towarów.
Specjalność: Najlepsze szwajcarskie
zegarki męskie, damskie i zegarki na-
ramienniki, jako to, Longines, Omega,
Eterna, Audemars Freres:

J. W. C. Schaffhausen i t. d.

Wszelkie zegarki są dokładnie regu-
lowane z piśmienną gwarancją.



Pierścionki ślubne

nadzwyczajnie tanio.

Wielki własny warsztat reparacyjny

N. Jacobowitz - Katowice

zegarki — klejnoty — złote i srebrne towary.

Skład zegarków przemysłu szwajcarskiego.

Telefon 1494. Ulica Grundmanna 7. Telefon 1494

w domu teatru kinematograficznego „Colosseum”.

Baczność!

Członkowie Centralnego Związku Zawo-
dowego Polskiego.

Biuro związkowe znajduje się na ulicy
Holego nr. 3 I. piętro. (Holzestr. 3 I. Etg.)
Zarząd.

TROCADERO Katowice

Odtąd codziennie o 8 godzinie

Wielki nowy program
sierpniowy

2 orkiestry

2 orkiestry

Bar i restauracja dziennie
od godz. 5 otwarte.

232